

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok 1

Lublin, sobota 29 września 1945 r.

Nr 218

Oświadczenie ambasadora włoskiego

RZYM, 28.IX. Ambasador włoski w Polsce, p. Rille, przed wyjazdem do Warszawy złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy włoskiej: „Jestem rad, że udaję się do Warszawy, ja-

ko ambasador Włoch. Więzy przyjaźni i sympatii, łączące Włochy z Polską, są dobrze znane. Będziemy dążyć do jeszcze ściślejszego złączenia naszych krajów, które tak ucierpiały w czasie woj-

ny. Będziemy również starali się rozwinąć współpracę w dziedzinie ekonomicznej, co przyspieszy odbudowę naszego przemysłu. Włochy pragną importować z Polski 100.000 ton węgla przy pomocy włoskich środków transportowych. Badamy zażądanie importu z Polski cementu i żelaza. Natychmiast po przyjeździe do Warszawy rozpocznie repatriację 80.000 jeńców włoskich. Przygotujemy wysłanie włoskich pociągów sanitarnych, by przywieźć do ojczyzny chorych jeńców. Chciałbym także zachęcić dziennikarzy włoskich do zapoznania się z warunkami życia w Polsce“.

Rokowania finansowe anglo-amerykańskie

LONDYN (Polpress). Prasa angielska donosi, że rokowania anglo-amerykańskie, które odbywały się w Waszyngtonie w związku ze zniesieniem ustawy „Land and Lease Bill“ nie natrafiły na żadne trudności. Przewodniczący delegacji brytyjskiej, lord Keynes, oświadczył na konferencji prasowej, że W. Brytania może osiągnąć swą dawną równowagę gospodarczą i swój dobrobyt bez pomocy USA. Zaznaczył on jednak, że taki obrót rzeczy byłby przeciwny życzeniom rządu brytyjskiego. W. Brytania musiałaby utrzymać przez dłuższy czas ograniczenia, wprowadzone pod-

czas wojny i utworzyć wewnątrz imperium zamknięcie strefy szterlinga, obejmującej kraje ściśle związane z Anglią pod względem gospodarczym. Poza tym należałoby wprowadzić jeszcze większe oszczędności, niż przed wojną.

Spotkanie gen. Mac Arthura z cesarzem Japonii

LONDYN, (Reuter). Odbyło się historyczne spotkanie gen. Mac Arthura z cesarzem Japonii Hiro-Hito w ambasadzie amerykańskiej w Tokio. O godzinie 10-

tej rano według czasu europejskiego, przed gmach ambasadory zjechało 5 wielkich limuzyn, wiozących cesarza i jego żonę, oraz kilku członków rodziny. Hiro-Hito odbył z gen. Mac Arthurem dłuższą konferencję, na którą nikt, oprócz tłumacza nie został dopuszczony. W czasie trwania konferencji straż wojskowa znajdowała się w przyległym pokoju. Uzbrojeni żołnierze amerykańscy nie dopuszczali nikogo, nawet dziennikarzy, do gmachu ambasadory.

Opublikowanie

listu Roosevelta do gen. Franco

NOWY JOREK, 28.IX. (Polpress). Po ogłoszeniu przez agencję Reutera korespondencji między Churchilllem a gen. Franco, zastępcą sekretarza stanu USA opublikował tekst listu wystosowanego przez zmarłego prezydenta Roosevelta do gen. Franco. W liście tym prezydent podkreślił, że USA nie zapomniało o pomocy, jakiej Hiszpania udzieliła faszystowskiemu Włochom, hitlerowskiemu Niemcom. Roosevelt stwierdził również, że Falanga prowadzi politykę, godzącą w interesy USA, oraz popierała ruch faszystowski w Ameryce. W tym stanie rzeczy Hi-

szpania nie może uczestniczyć w pracach międzynarodowych i organizacji, których celem jest utrwalenie pokoju na świecie.

Uroczystość polska w Brukseli

BRUKSELLA, 28.IX. (Polpress). Stowarzyszenie Przyjaciół Nowej Polski zorganizowało uroczystą akademię, której dochód przeznaczony był na budowę szpitali w Warszawie. Na akademii byli obecni charge d'affaires Polski, członek rządu belgijskiego, przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Anglii, Francji, Czechosłowacji i innych krajów. Przemówienie wygłosił minister Wanderbranten, omawiając stosunki polsko-belgijskie i składając hołd Polakom, bohaterom i wolności Polski i Belgii. Po przemówieniu odbył się koncert.

Kraków, 28.IX. (Polpress). Bawiący w Krakowie minister spraw zagranicznych księstwa luksemburskiego, Józef Bech, w towarzystwie posła księstwa luksemburskiego Rene Blume, zwiedził słynny obóz w Oświęcimiu i Brzezinkach oprawa-

Z obrad Rady 5-ciu Ministrów

LONDYN, 28.IX. (BBC). Dzisiaj, o godzinie 11.30 zbiera się Rada Ministrów. Na wczorajszym posiedzeniu omawiano sprawę własności prywatnej, skradzionej przez Niemców. Według zdania korespondentów odbędą się dzisiaj ostatnie narady ministrów.

LONDYN, 28.IX. (BBC). Gazety Wielkiej Brytanii szeroko omawiają odbywającą się obecnie w Londynie konferencję ministrów spraw zagranicznych.

Z KRAJU

PKP przewiozło w sierpniu br. 446.646 repatriantów i przesiedleńców.

Krajowa miesięczna produkcja materiałów pędnych wynosi obecnie około 10.000 ton ropy naftowej, 10 milionów sześciennych gazu i 10 ton gazoliny. Produkcja ropy osiągnęła, mimo zniszczenia, około 90 proc. produkcji sprzed roku 1944.

Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego otrzymało znaczne zamówienie na odlewy żelazne dla fabryki lokomotyw w Chorzowie. Wyrób tych odlewów wysokiej gatunkowych wymaga specjalnego koksu, który przed wojną sprowadzano do Polski z Morawskiej Ostrawy. Obecnie ma-

my taki koks w kraju, w Walbrzychu na Dolnym Śląsku, przez co niezależniamy się od zagranicy.

Sztab marsz. Rokossowski przydzielił 850 krów dla potrzeb powiatu Hgniczkiego.

W tych dniach przystano do Nowogardu 5 nowych traktorów, pochodzących z transportu UNRRA. Traktory te rozpoczęły pracę w terenie.

Dzień 26 września br. był dniem największego nasilenia produkcji górniczej. Wydobyto tego dnia 1186 ton węgla. Średnia wydajność robotnika wyniosła 930 kg.

dzony przez dra Fiderkiewicza, byłego więźnia Brzezinek. Szczegółowych informacji udzielił gościom członkowie komisji dla badania zbrodni niemieckich: sędzia Sehn i prokurator Spychalski. Szczególną uwagę zwrócono na blo-

ki mieszkalne, tzw. stajenne, zrujnowane krematorium i komory gazowe.

Największe wrażenie wywarły na cudzoziemcach niezliczone masy popiołu i kości ludzkie, oraz porzucone rzeczy, będące własnością więźniów obozu. Poseł Blume, jako członek międzynarodowej komisji badania zbrodni wojennych w Londynie, dołoży wszelkich starań, aby jak najszybciej przybyła na teren obozu w Oświęcimiu delegacja międzynarodowa i zajęła się stworzeniem międzynarodowego mauzoleum na miejscu, gdzie Niemcy wymordowali ponad 5 milionów ludzi.

„Daily Telegraph“ porównuje obecne prace nad zachowaniem pokoju do obrad wersalskich. Przygotowania do podpisania traktatu wersalskiego trwały 6 miesięcy i w rezultacie okazały się za krótkie i niewystarczające. Nic więc dziwnego, że obecne obrady konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych posuwają się w tak wolnym tempie.

„News Chronicle“ w artykule wstępnym dyskutuje nad znaczeniem „demokracja“. Demokracja — pisze „News Chronicle“ — jest podstawą wolności. Wolność daje prawo nie tylko chwalić, ale też krytykować.

Woj. rzeszowskie na drugim miejscu w spełnianiu obowiązków świadczeń rzeczowych

WARSZAWA (Polpress). Rywalizacja w akcji zbioru świadczeń rzeczowych ogarnia już nie tylko gromady i powiaty, ale również całe województwa. Do dnia 20. bm. województwo rzeszowskie zebrało 13 tysięcy ton zboża, co stanowi około 20 proc. obowiązującego wymiaru świadczeń rzeczowych.

Nasilenie dostaw do magazynu jest tak wielkie, że magazyny w niektórych powiatach są przepelnione.

Przed międzynarodową konferencją młodzieży

LONDYN, (Polpress). W październiku w Londynie odbędzie się międzynarodowa konferencja młodzieży, w której wezmą udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych 63 krajów. Niedawno odbyło się posiedzenie komitetu przygotowawczego, na którym wybrano komisję programową. Zadaniem tej komisji, w skład której wchodzi przedstawiciele Francji, Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Stanów Zjed., Norwegii, Meksyku, Indii i Jugosławii, jest ułożenie tekstu manifestu do młodzieży całego świata.

Podpisanie układu w sprawie transportu lądowego

LONDYN, 28.IX. Dzisiaj po południu w Londynie został podpisany układ, powołujący do życia centralną, europejską organizację transportu lądowego. Zadaniem tej organizacji będzie przydzielenie taboru państwowemu Europy. Pierwsze zebranie odbędzie się w październiku. Czas trwania organizacji uchwalono na dwa lata. Przypuszcza się jednak, że wejdzie ona w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych. Układ podpisało 11 krajów prócz Polski, która ma później potężyć podpis, gdyż reprezentant Polski nie otrzymał jeszcze instrukcji od swego rządu.

Pierwsze posiedzenie Tymczasowego Zgromadzenia Doradczego

LONDYN, 26.IX. (BBC). Premier włoski Parri otworzył wczoraj pierwsze posiedzenie Tymczasowego Zgromadzenia Doradczego. Przewodniczącym zgromadzenia został wybrany jednogłośnie hr. Sforza.

Woj. rzeszowskie na drugim miejscu w spełnianiu obowiązków świadczeń rzeczowych

Ogół chłopów województwa rzeszowskiego jest bardzo przychylnie nastawiony do obowiązku zdawania świadczeń. Wyznaczone normy wynoszą od 45 kg. do 110 kg. z jednego ha. Wymiar ten, jak oświadczają chłopci, nie jest wysoki. W obecnej chwili województwo rzeszowskie wysunęło się na drugie miejsce w akcji zdawania świadczeń rzeczowych. Pierwsze miejsce — jak wiadomo — zajmuje województwo śląskie.

Przemówienie Wojewody lubelskiego ob. Różgi Co piszą inni

na zakończenie obrad Woj. Rady Narodowej

W dalszym ciągu obrad Woj. Rady Narodowej zabrał głos wojewoda lubelski ob. Różga, który w przemówieniu swym omówił ogólną sytuację panującą na terenie województwa.

Ostatnio przeprowadzone na terenie starostw lustracje przez nacznika administracyjno-prawnego i samorządowego dały obraz prac gmin, starostw i zarządów miejskich.

Wiele gmin nie stoi na wysokości zadania. Obok ludzi uczciwych jest wielu urzędników pracujących na szkodę społeczeństwa. Poza tym jest spora ilość ludzi młodych, którzy nie byli w stanie nabrać dostatecznej wiedzy z zakresu dziedziny swej pracy. Zadaniem naszym jest prowadzenie dalszego oczyszczania państwowego aparatu administracyjnego, oraz przeszkolenie nowych kadr celem większego usprawnienia w wykonywaniu zarządzeń władz wyższych.

Obecnie nastąpiła wyraźna już stabilizacja warunków życia i pracy.

Wyszły z konspiracji grupy A. K. i B. Ch.

W nielicznych południowych powiatkach działają jeszcze bandy ukraińskie Bulbówców.

Rady Narodowe Gminne i Powiatowe nie spełniają należycie swych zadań jako czynnika kontroli społecznej. Poczucie obowiązku i autorytet władzy wzrasta wśród społeczeństwa. Jeśli są niedomagania, to są one winą ludzi znajdujących się jeszcze do tej pory na niewłaściwych stanowiskach.

Przy ocenie stosunków społecznych należy brać pod uwagę nie tylko zadania tego, co w Polsce demokratycznej winno być, lecz także i stosunek ludzi do własnych obowiązków wobec Państwa.

Marszałek Rokossowski przysłał swego przedstawiciela, celem rozstrzygnięcia na miejscu nadużyć maruderów Armii Czerwonej.

W ostatnich tygodniach partie i organizacje polityczne wykazują zmniejszoną aktywność w pracy.

Niedawno wyłoniona sprawa są zagadnienia związane z ewakuacją ludności ukraińskiej.

Wojsko Polskie dostało rozkaz pomocy przy wyjeździe ludności ukraińskiej i zlikwidowania band Bulbówców.

Pozostaje sprawa zlikwidowania band i baz ukraińskich. Rozą tym obserwujemy wzrost napadów rabunkowych i kradzieży szczególnie zaś koni. Po wyjściu pozostałych oddziałów A. K. i B. Ch. część elementu będącego w konspiracji zdemoralizowała się i rabuje.

Obecnie prowadzi się przeszkolenie Milicji Obywatelskiej. Niezależnie od wykształcenia musimy wzmocnić kadry Milicji, poza tym będą przesunięcia, celem wysłania na przeszkolenie, co usprawni funkcjonowanie Milicji.

SYTUACJA GOSPODARZA LUBELSZCZYZNY

W chwili obecnej wojew. lubelskie posiada najwyższe ceny na artykuły żywnościowe w całej Polsce. W związku z tym należy podjąć pracę nad obniżeniem tych szalonych cen.

Powołany Urząd do Walki z Lichwą i Spekulacją nie potrafił przedsięwziąć odpowiednich środków, któreby ukrociły nadużycia spekulantów, żerujących na klasie robotniczej.

Akcja ta nie może być podjęta przez czynniki administracji państwowej, ponieważ uzależnia je od zarządzeń, których wydanie leży w kompetencji premiera. Natomiast Rady Narodowe są w mocy powołać komisje społeczne, przeprowadzające na miejscu każdorazowo lustracje.

Apeluje do państwowości, aby pomogła te spekulantów za pomocą surowych kar i to nie tylko ceny artykułów żywnościowych, lecz także i artykułów przemysłowych fabryk państwo-

wych, spółdzielczych i prywatnych, co przyczyni się do stabilizacji i równowagi między produktami przemysłowymi i rolniczymi.

SPRAWA MIESZKANIOWA

Przed wszystkim pomieszczenia dla szkół muszą być zwrócone przez wojsko, szpitale i instytucje. Wszystkie budynki szkolne na terenie całego województwa muszą być zwolnione z przeznaczeniem na cele oświatowe.

W związku z uchwałą CKRZZ z terenu Lublina będą usunięci szabrownicy i spekulanci, oraz będzie ograniczona ilość sklepów i restauracji, a uzyskane w ten sposób pomieszczenia oddane będą kolejarzom, robotnikom i inteligencji pracującej.

FINANSE SAMORZĄDOWE

Ogólna sytuacja finansowa związków samorządowych jest bardzo ciężka. Wpływy podatków są minimalne. Gminy gospodaruja chaotycznie. Zdarzają się takie wypadki, że wójt bierze o 30 proc. większą pensję niż starosta.

Te sprawy podobnie wyglądają w wielu gminach wiejskich i miejskich.

Nie ma żadnego uporządkowania, żadnych ksiąg, co tam było, co jest, jakie były wpływy — tego nikt nie wie i nie będzie wiedział. Sytuację tę należy czym prędzej uzdrowić. Wydatki nie mogą być inaczej projektowane, jak tylko na podstawie wpływów. Wydatki muszą być celowe i zatwierdzone przez Rady Narodowe.

TRANSPORT

Zostały uruchomione samochodowe linie komunikacyjne. Państwowy Urząd Samochodowy także przeznaczył kilka aut dla ruchu pasażerskiego. Braki komunikacyjne zostały w ten sposób częściowo uzupełnione.

Pomoc szwedzka dla Akademii Lekarskiej w Gdańsku

W tych dniach gościem Akademii Lekarskiej w Gdańsku był przedstawiciel rządu szwedzkiego w Gdańsku, docent dr med. Jack Adams-Ray. Docent Adams-Ray przyjechał do Gdańska w celu zorientowania się w potrzebach Akademii Lekarskiej, jej zakładów naukowych i urzędzeń Akademii, zapoznał się z jej per-

10 MILIONÓW NA ZASIŁKI DLA RODZIN WOJSKOWYCH

przyznano na całe województwo. W tej sumie są także zaległości z poprzednich miesięcy.

Na dniach oczekiwać należy demobilizacji starszych roczników, pełniących służbę w Wojsku Polskim. Z tym zagadnieniem łączy się sprawa zatrudnienia tych ludzi.

Poruszą to zagadnienie, aby spowodować sprawdzenie wyliczeń z pieniędzy na zasiłki dla rodzin wojskowych.

W Chełmie naprzykład nie wyliczono się do tej pory z kwoty paromilionowej.

PRZEMYSŁ

Będzie przyznany pewien procent produkcji przemysłu lubelskiego na potrzeby miejscowe. Projektowane jest 20 proc. Mam wrażenie, iż przyczyni się to do większego zainteresowania WRN-u produkcją i zapasami surowców naszego przemysłu.

Mam na myśli fabrykę obuwia i garbarnię.

Następnie wojewoda omówił sprawę szczepień ochronnych, które są konieczne na skutek wyczerpania organizmów ludzkich oraz znacznego ruchu ludności, co może spowodować epidemie różnego rodzaju chorób.

W dalszym ciągu ob. Różga poruszył sprawy: wojewódzkiego wydziału weterynaryjnego, świadczeń rzeczowych, siwu i opału na zimę.

Na zakończenie obrad ob. Piątkowski zreferował działalność Rad Narodowych na terenie województwa lubelskiego. Po czym uchwalono wnioski dotyczące szkolnictwa, zmiany toku obrad W. R. N. oraz obniżki cen i przydziału węgla.

000

sonem, nawiązał bliższy kontakt z naszymi uczonymi. Docent Adams-Ray zabrał z sobą do Szwecji dokładnie opracowany materiał dotyczący potrzeb Akademii i na podstawie tego materiału omówił z miarodajnymi czynnikami formę i rozmiar pomocy, z jaką rząd szwedzki zamierza przyjąć Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Wszyscy do szeregów Spółdzielczych

Dnia 30 września obchodzić będziemy w całej Polsce „Dzień Spółdzielczy”. W tym roku święto to spółdzielcze będzie miało niezwykle uroczysty charakter — będzie manifestacją Wolności. Przeszło pięć lat gnębił nas odwieczny wróg, niszcząc nasz dobytek ekonomiczny, kulturalny i polityczny. Po prawie 6-ciu latach znów jesteśmy wolni.

Spustoszenia jakie widzimy na każdym kroku w całej Polsce są tak wielkie i potworne, że wydaje się, że nie będziemy w stanie odrobić tego przez wiele lat. Lecz stan ten nie może nas przerażać, przeciwnie, powinniśmy i musimy zakasać rękaw-

wy i zabrać się do energicznej pracy nad odbudową nowej demokratycznej Polski. Odbudową naszego życia gospodarczego, naszych warsztatów pracy musi być wykonana miśnianami chłopca i robotnika i mózgiem inteligenta.

W dziele odbudowy demokratycznej Polski, Związek Samopomocy Chłopskiej ma do spełnienia wielkie zadanie, tj. odrodzenia wsi polskiej w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Chłop musi wiedzieć, że ziemia jest jego i pozostanie na zawsze jego.

Urzeczywistnienie tego postulatu jest możliwe tylko przez silną i zwartą spół-

Warszawa ma już stanowczo dość działalności wszelkiego rodzaju spekulantów, szabrowników, łapowników i innych kanciarzy, działających na szkodę społeczeństwa. Do walki z korupcją występuje w Warszawie całe społeczeństwo, pragnąc położyć wreszcie kres powojennej przestępczości.

Jak informuje „Głos Ludu”:

W Warszawie powołano do życia Komisję do zwalczania nadużyć, i łapownictwa przy Miejskiej Radzie Narodowej. Komisja ta, składająca się przede wszystkim z przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych, rozpoczęła już swoją pracę, współpracując z Milicją Obywatelską i Prokuraturą. Kilkanastu spraw o nadużycia i łapówki skierowano do Prokuratury. Wiele spraw znajduje się w toku dochodzeń, prowadzonych przez Komisję. Dotychczasowa praktyka pokazała jednak, że normalny tryb postępowania sądowego jest w walce z tą plagą niedostateczny. Rozpatrywanie tego rodzaju spraw wyłącznie przez sądy okręgowe na podstawie wniosku prokuratora wpływa na opóźnienie wymiaru sprawiedliwości. Robotnicy i pracownicy coraz częściej żądają wprowadzenia sądów ludowych i doraźnego trybu postępowania dla łapowników, szabrowników i pasożytów wszelkiego rodzaju.

Tak postępuje Warszawa; bierzmy z niej przykład i zaprowadźmy porządek na naszym lubelskim półwyspie.

Z polecenia ministra sprawiedliwości wszczęte zostało dochodzenie przeciwko biskupowi gdańskiemu i chełmińskiemu Karolowi Spletowski, który w okresie wojny podierał niejednokrotnie swój wrogi stosunek do Polski i narodu polskiego.

„Rzeczpospolita” przytacza treść listu pasterskiego, wydanego przez wspomnianego biskupa bezpośrednio po zajęciu Gdańska przez wojska niemieckie:

Droży Diecezjanie!

Przejęci byliśmy bólem, gdy nasz piękny, niemiecki Gdańsk przed dwudziestu laty, mimo zdecydowanego sprzeciwu, oddzielony został od swojej ojczyzny. Dzisiaj cieszymy się i z głębi serca Bogu dziękujemy, że życie wszystkich gdańszczan, aby móc powrócić do niemieckiej wspólnoty narodowej, zostało spełnione. Nie możemy wystarczająco podziękować za to, że wskutek dzielności i radosnej ofiarności naszych synów i braci, nasza ojczyzna ocalona została od zniszczenia i zdevastowania przez wroga.

W tej historycznej i dla naszych losów tak ważnej godzinie, nie zapomnijmy podziękować Bogu Wszechmogącemu i prosić Go o błogosławieństwo na przyszłość dla Führera, Narodu i Ojczyzny.

Karol Maria
Biskup Gdańska

Oliwa, 4 września 1939 r.

ś. p.

HELENA SOBOLEWSKA

współpracowniczka Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK” Delegatury w Lublinie

zmarła w dniu 28 września 1945 r. opatrzona Św. Sakramentami przeżywała lat 46. W Zmarłej truchmy wierną i sumienną pracownicę oraz dobrą koleżankę

Bpceksja i współpracownicy
Sp. Wyd. „CZYTELNIK”

notę, przez tworzenie nowych i rozwijanie się istniejących spółdzielni.

Ruch spółdzielczy jest walką o nasze formy gospodarki narodowej, opartej na sprawiedliwości społecznej — jest walką o wolność gospodarczą, a przez to i polityczną.

Spółdzielczość to uspołecznienie człowieka, dla którego dobro publiczne, będzie najwyższym prawem, będzie jego dobrem indywidualnym.

Obecnie utopia spółdzielcza stała się rzeczywistością i dziś już każdy obywatel wie, jakie korzyści daje mu Spółdzielczość.

Powojenne ciężkie warunki bytowania zmuszają nas do szukania nowych torów, które by nas doprowadziły do celu, tj. polepszenia bytu. Dziś masy chłopskie i robotnicze weszły na drogę — zcalenia się w Związek Zawodowy i ekonomiczne, by tym łatwiej i skuteczniej zapewnić sobie i państwu polskiemu dobrobyt. Luzak to samoluby — którzy kosztem naiwnych spółtowarzyszy chcieliby zamiast pracy, różnymi kombinacjami zapewnić sobie bez troski byt. Droga do dobrobytu prowadzi przez silne organizacje spółdzielcze i zawodowe.

A więc wszyscy do szeregów spółdzielczych jednością silni — „my nowe życie stworzymy sami i nowy zaprowadzimy ład”.

Z WYBRZEZA I Z ZACHODU

„Dar Pomorza”

W Grecji istnieje, a przynajmniej istniał przed wojną, zwyczaj, że chłopcy z jakiejś gminy fundowali sobie własny statek, marynarze z danej gminy stanowili jego załogę i — hajda w świat! Handlowali, wozili ładunki, zarabiali ładne pieniądze, a potem wracali do swojej greckiej Psiej Wólki, czy Kaczego Dotku, która też pięknie na tej imprezie zarabiała. W Polsce o czymś podobnym jeszcze się dotąd nikomu nie śniło, ale się przysnąć powinno: skoro stajemy się państwem morskim, nie tylko na wybrzeżu interesować się musimy sprawami morskimi i docenić gospodarczo wartość i obronnie źródła bogactwa, które morze daje. Rzecz ciekawa, że większość marynarzy polskich nie pochodzi bynajmniej z wybrzeża, lecz właśnie z województw centralnych.

Pierwszym w Polsce statkiem, który można by nazwać „zbiorowym”, jest zwany i tak bardzo kochany w całej naszej ojczyźnie „Dar Pomorza”. Jak powszechnie wiadomo statek ten został zakupiony ze składek ludności Pomorza, jak sama nazwa jego wskazuje, i ofiarowany Państwu jako dar dla młodzieży morskiej, która w służbie idealnej morskiej szkoleć się w Państwie. Szkoła Morskiej na „Darze Pomorza” właśnie odbywała tak mniejsze podróże ćwiczebne, jak doroczną wielką podróż naokoło świata. Pierwszy rejs „Daru Pomorza” do Polski gdzie miał objąć służbę pod polską banderą (zbudowany był jako szkolny statek niemiecki, a w czasie Wielkiej Wojny służyć miał jako statek korsarski do topienia alianckich okrętów w związku z blokadą), o mało nie skończyła się tragicznie, gdyż statek uległ katastrofie. Wówczas na całym Pomorzu zaniepokojenie i trwoga objęły dosłownie całe społeczeństwo. Tłumy ludzi gromadziły się przed redakcjami pism (w r. 1929 radio jeszcze nie instalowało głośników na ulicach) i z bijącym sercem odczytywało depesze o akcji ratowniczej, która szczęśliwie się powiodła. Liczne wycieczki ludności Pomorza zwiadały będąc w Gdyni „swoją” statek i we wzruszający sposób dawały wyraz swemu przywiązaniu i poczuciu swej roli właścicieli i gospodarzy statku. „Dar Pomorza” jest tak piękny, że trudno go nie pokochać. Cały romantyzm morza zdaje się być zaklęty w jego żaglach, rozpiętych jak skrzydła nad śnieżnymi burkami, a smukła cudna jego sylweta jak wizja i marzenie jawi się zachwyconym, oczarowanym oczom na szmaragdowych falach Bałtyku.

Toteż, gdy wojna wybuchła, trwoga ogromna ogarnęła nas w Gdyni o „Dar Po-

morza” i o naszą błękitną młodzież, która znajdowała się w pamiętnym koshmarnym wrześniu 1939 w podróży szkolnej po Bałtyku. Zawiadomiony przez radio o zbójckim napadzie Niemców bez wypowiedzenia wojny, „Dar Pomorza” schronił się w Sztokholmie i tam do tej pory pozostawał. Uczniowie wraz z oficerami odjechali do Anglii, gdzie nadal pozostali w służbie polskiej bandery, bohatercko walcząc z Niemcami na innych jednostkach morskich, na statku zaś zostało 7 marynarzy załogi by nad nim czuwać. Konserwacja statku w okresie 6-letniej wojny była b. kłopotliwa, gdyż i w Szwecji brakło wielu koniecznych artykułów. I tak na cały rok „Dar Pomorza” otrzymał zaledwie półtora litra pokostu, gdy normalnie zużywał całą beczkę. Pieczętowanie żagle i części takielunku, zabezpieczono je, olinowanie złożono w zakrytych pomieszczeniach. Przez cały rok 1940 „Dar Pomorza” służył jako mieszkanie dla załóg polskich łodzi podwodnych „Sep”, „Rys” i „Zbik”, które się schroniły również w Sztokholmie, a w roku 1944 odbywały się na „Darze” kursy żeglarskie dla Polaków-uchodźców, którzy chcieli zostać marynarzami. Władze szwedzkie odnosiły się bardzo ży-

liwie i za cały czas przymusowego postoju nie pobierały od „Daru Pomorza” żadnych opłat portowych.

Obecnie „Dar Pomorza” ma powrócić do Gdyni po dokonaniu oględzin podwodnej części kadłuba i przeprowadzeniu ewentualnego remontu. Na pokładzie statku gościł ostatnio poseł nasz w Sztokholmie ob. Ostrowski wraz z członkami poselstwa, entuzjastycznie powitany przez dzielnych strażników z załogi. Powrót „Daru Pomorza” będzie jednym z radośniejszych wydarzeń dla portu nacierzystego — Gdyni. Oczekujemy go z najwyższą tęsknotą.

Zofia Żelka-Mrozowicka

Osadnictwo na wybrzeżu

Na terenie woj. gdańskiego osiedliło się w czasie ub. 5 miesięcy 118.000 osób, z tego w samym Gdańsku 52.000. W miastach województwa można zasiedlić jeszcze 19.000 rodzin (w Gdańsku — 4.000 rodzin, w Elblągu — 5.000, w Malborku — 1.800). W powiatach pozostało jeszcze do obsadzenia 405.000 ha użytków rolnych po 15 ha na rodzinę. Niemców jest jeszcze niestety b. dużo: w samym Gdańsku pozostaje wciąż 110.000 Niemców, a w powiatach — 310.000. Przeciętnie wyjeżdża do Rzeszy miesięcznie 20.000 Niemców. W sierpniu PUR zorganizował placówki terenowe w powiatach sztumskim, malborskim, elbląskim, kwidzińskim, lęborskim, bytowskim, miastkowskim i in. (zm)

Statki NRRRA płyną do Polski

Do Gdańska przyjechał „Oreomar”, drugi z kolei statek UNRRA (pierwszym był „Nishmaha”), po uciążliwej 27-dniowej podróży z Nowego Jorku. Przy nabrzeżu chłodni udekorowanym flagami polskimi i amerykańskimi, odbyło się uroczyste powitanie. Statek przywiózł 5.235 ton ładunku, w tym 1.450 ton żywności, przeszło 1.000 ton mydła, 1000 i używaną odzież, zelówki gumowe, 310 platform kolejowych, karbid i inne towary. Paro-

wiec „Grippen” wyladowuje w Gdyni 450 ton żywności załadowanej przez UNRRA w Szwecji.

W dniu 19 bm. przybył do Gdyni pierwszy angielski parowiec „St. Bernard” również z ładunkiem około 4.500 ton, załadowanych przez UNRRA w Kanadzie.

Dalszymi statkami UNRRA oczekiwanymi w najbliższych dniach w Gdańsku i w Gdyni, są: „Steel Mariner”, który 4 bm. opuścił Nowy Jork z ładunkiem około 5.000 ton żywności, lekarstw, obuwia i platform kolejowych, „Empire Grey” wiozący z Montreala przeszło 1.000 ton wagonów kolejowych, 2.000 ton sędzi solonych i inne towary, „Virginia”, która przywiezie nam z Nowego Jorku 422 kłaczki, 310 jałówek i 11 byków, oraz „Fort Spokane” i „Ocean Volunteer” z Tilbury z ładunkiem wagonów kolejowych. Województwo gdańskie otrzymało dotychczas z przydziałów UNRRA 85 ton tuszyczki, 110 ton fasoli, 30 ton słoniny, 204 ton cukru, 176 ton grochu, 10 ton masła i 10.000 par obuwia. (zm)

Z NASZEGO WYBRZEZA

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAŁOŻYWCÓW MARYNARZY I PRACOWNIKÓW PORTOWYCH R. P. wzywa żony i rodziny marynarzy Marynarki Handlowej, przebywających poza krajem o rejestrację się w oddziałach Związku w miejscu zamieszkania. (zm)

W PORCIE WOJENNYM NA OKSYWIU naprawiono ostatnio stacje przetwornice do ładowania akumulatorów w okrętach podwodnych. Jest to jeden z podstawowych warunków zawiązania do portu okrętów podwodnych. (zm)

GL. INSPEKTORAT OSADNICTWA WOJSKOWEGO wydał decyzję, moją

której oficerowie, oficerowie i marynarze Floty Wojennej użykali prawo osiedlenia się w pasie nadmorskim na warunkach osadnictwa wojskowego. W dniu 20 bm. rozpoczyna się przydział obiektów tak osad-rybackich i rolnych, jak i przedsiębiorstw miejskich. (zm)

LIST Z KANADY wędrował 6 lat i powrócił do Gdyni, skąd był wysłany 12.3.1939 r. przez Instytut Bałtycki do współpracownika swego Herberta Clarka w Ontario. Poczta kanadyjska przez 6 lat szukała adresata, a nie znalazłszy go, sumiennie odesłała list z powrotem. (zm)

W Jeleniej Górze mało fachowców Polaków

Miasto Jelenia Góra (Śląsk Dolny), położone wśród górzystej okolicy, jest miejscowością kuracyjną. Samo miasto, nie zniszczone przez zawieruchę wojenną, pełni bogactwem pięknych gmachów i znaczną liczbą parków i zadrzewionych skwerków.

Centrum miasta zamieszkuje sami Po-

lacy, tworząc zwarty blok polskości. Słychać mowę polską; napisy na szyldach sklepów, zakładów gastronomicznych, hotelowych i innych są w języku polskim.

W mieście czynny jest już teatr, szkoły polskie, oraz wszystkie urzędy, niezbędne do administracji.

Peryferie miasta zamieszkuje jeszcze Niemcy, nadzwyczaj potulni i ugrzeczniejsi. Noszą na lewym ramieniu białą opaskę. Ich miejsca powinni zająć Polacy, których jest za mało.

Na terenie miasta ważnym ośrodkiem przemysłowym są Państwowe Zakłady Mleczarskie, które posiadają najbardziej nowoczesne urządzenia, dzięki czemu mleczarnia posiada możliwości przeróbki 80 tysięcy litrów mleka dziennie. W chwili obecnej ze względów technicznych możliwości te ograniczają się do dziennej przeróbki 25.000 l. mleka. Ta produkcja zaspokaja potrzeby ludności polskiej powiatu, otrzymującej codziennie świeże produkty.

Wkrótce zostanie uruchomiona Państwowa Fabryka Odlewów Żelaznych w Berhelsdorfie (brak polskiej nazwy), która dotychczas stała z powodu braku sił fachowych. Obecnie sprowadzono grupę robotników z Krakowa. Każdy z nich otrzyma domek i działkę rolną.

Jelenia Góra ma b. dobre warunki dla osadnictwa i przyjmie chętnie jeszcze wielu Polaków.

Fabryka lotnicza „Askania” zatrudni wielu Polaków, gdyż z konieczności pracują w niej Niemcy.

Również przedsiębiorstwa wlny „czesankowej”, uruchomiona 20 sierpnia, woła o fachowców. Na ogólną liczbę wrzecion 7.452 — czynnych jest 1.100. A zapasy wlny posiada fabryka na 10 tygodni.

Polacy-fachowcy, którzy tutaj w centrum Polski narzekają na brak pracy i ciężkie warunki życia, mają możliwość i powinni wykorzystywać dogodne warunki osadnictwa na Zachodzie.

Superfosfat dla Polski

Superfosfat, tak drogocenny dla rolnictwa, płynie już do Polski w pokątnych stosunkowo ilościach. W Ameryce załadowano już 20.000 ton, a dalszych 5.000 ton ma przybyć z Marokka. Dawniej superfosfat przechodził drogą na Gdańsk, gdzie go składowano w wielkich magazynach na nabrzeżu Westerplatte. Ponieważ zostały one zniszczone podczas działań wojennych, wyładunek odbywać się będzie w porcie gdynińskim, gdzie uruchamia się w tej chwili potrzebny do tego celu sprzęt. Przygotowano już specjalne ehwytyki 3-tonowe, zwiernące się bardzo mocno, aby nie uронić syńskiego ładunku. (zm)

KRONIKA ZIEM ZACHODNICH

Nad Odrą, w okolicy wsi Sikiorki powstaje ementarz żołnierski. Spoczną tam prochy żołnierzy polskich i radzieckich, które rozrzucone są wzdłuż całego szlaku bojów o wolność. Na ementarzu widziane jest wzniesienie pomnika ku czci Nieznanego Żołnierza. Na bramie nowego ementaru widnieje tablica z napisem: „Strzedz będziemy swobód demokratycznych, za które wyście oddali życie, towarzysze broni!”.

Osadnicy z miejscowości Kamieniec (Śląsk Opolski), wysłali list do wojewody śląskiego, dziękując za odzyskane ziemie i przyrzekając rzetelnie i z całym oddaniem pracować dla dobra tych ziem i całego kraju.

Z Warszawy odjechała pierwsza ekipa wykwalifikowanych pracowników, udając się do Wrocławia, do Państwowej Fabryki Budowy Wagonów. Na dworcu warszawskim odbyło się uroczyste

pożegnanie. Fabryka we Wrocławiu może zatrudnić 8000 pracowników. Każdego tygodnia ma odjeżdżać grupa, złożona ze 120 osób.

Huty szkła w Wałbrzychu przeznaczają całą swoją produkcję szkła okiennego (wynoszącą 3000 m. kw. miesięcznie) dla Wrocławia, gdzie większość domów zamieszkałych nie posiada szyb.

Odra płynie z Gliwic pierwszy transport węgla, przeznaczony dla Wrocławia. Transport ten wynosi 900 ton.

Na Odrze rusza żegluga. Od Gliwic przez Wrocław płyną barki z węglem do Kisztrzyń, kierując się przez Wartę i Notec i kanał bydgoski do Wisły. Na Noteci jest jednokierunkowy. Są starania, aby uruchomić transport rzeczny na całej trasie Odry od Wrocławia aż do Szczecina.

KULTURA I SZTUKA

Nr 4

Nr 4

Obrady Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki

Po raz pierwszy odbyły się w ramach Wojewódzkiej Rady Narodowej obrady Woj. Wydziału Kultury i Sztuki. Po zgajaniu obrad przez naczelnika Józefa Nikoła na Kłosowskiego, na przewodniczącego zaproszony został dyr. Janusz Świeży, na sekretarza p. Maria Bechezye - Rudnicka.

Na wstępie nac. Kłosowski omówił dotychczasową działalność Wydziału Kultury i Sztuki na wszystkich odcinkach pracy. Po czym zabierali kolejno głos wybitni przedstawiciele poszczególnych dziedzin sztuki, którzy swą czynną współpracą przyczynili się do rozwoju kultury na terenie woj. lubelskiego.

Sprawy muzyczne omówił znany kompozytor Tadeusz Szeliowski, dyrektor Szkoły Muzycznej w Lublinie. Poruszył on przede wszystkim sprawy szkolnictwa. Lublin posiada Średnią Szkołę Muzyczną oraz w stadium organizacji znajdującą się Szkołę Wzwyż. Dyrektor Szeliowski przedstawił plan stworzenia poza tym niezawodowych Szkół Umuzycznienia dwóch stopni o normalnym ogólnym kształcącym programie dla dzieci od lat 7 do 14 i od 14 bez ograniczenia. Tak pojęta sieć szkół objęłaby wszelkie możliwe kategorie uczniów od tych, którzy ze Szkoły Umuzycznienia przejdą do Szkoły Specjalnej Zawodowej aż do tych, którzy — nie znalazłszy w sobie specjalnych uzdolnień — nie poświęcają się zawodowo muzyce, stwarzając natomiast kadry konsumentów muzyki; staną się tym kulturalnym, muzycznie wykształconym elementem, który zapelnia sale koncertowe.

Poruszywszy odlegiem leżącą sprawę muzyki ludowej i zaniebane zagadnienie zbierania pieśni i motywów ludowych, dyr. Szeliowski przeszedł do o-

mówienia działalności zorganizowanego przez Związek Zawodowy Muzyków Lubelskiego Biura Koncertowego. Zadaniem jego jest urządzenie w terenie koncertów objazdowych, których program jest opracowany już do końca roku. Biuro Koncertowe posiada kartotekę każdego miasta Lubelszczyzny, w której uwidocznione są warunki i możliwości miejscowe, jak posiadane instrumenty, które, niestety, są bardzo zniszczone: większość miast nie posiada wcale fortepiano, nadającego się na koncerty, co jest wielką troską Biura.

Naczelnik Widmański z magistrackiego Wydziału Kultury i Sztuki, pracującego równolegle z Wydziałem Wojewódzkim na terenie m. Lublina, jako artysta - malarz przedstawia smutny stan sztuk plastycznych w Polsce. Sale wystawowe świecą pustką, znajomość malarstwa u przeciętnie inteligentnego obywatela — prawie żadna! Rząd jest jedynym nabywcą rzeźb i obrazów — propagując estetyczne wnętrza szkolne, tablice i obrazy — jako podstawę kształcenia początkiem piękna wzrokowego. Omówił również projekt różnych typów szkół plastycznych.

W dyskusji dr Araszkiewicz wzywa do nawiązania tradycji w pracy kulturalnej, przypominając Lubelski Związek Pracy Kulturalnej, który w okresie przedwojennym wśród szeregu osiągnięć na tym polu, stworzył gmach przy ul. Narutowicza, pomysłał jako Dom Kultury, mieszczący Muzeum Lubelskie, Publiczną Bibliotekę i inne placówki kulturalne miasta.

Repertuar teatralny — jak stwierdza Karol Borowski — reżyser Teatru Miejskiego — ulega obecnie radykalnej zmianie. Prace dotychczasowe — to były wprawki techniczne po długotrwałej

wojennej przerwie, przygotowanie do wielkich zadań, jakie Dyrekcja widzi przed sobą. Teatr Miejski, najlepszy obecnie w Polsce, zamierza już w jesieni rb. przystąpić do ich realizacji, dając w swym repertuarze szereg widowisk o zabarwieniu społecznym, szereg sztuk klasycznych i ewentualnie nowe sztuki, które prawdopodobnie się ukażą. By Teatr mógł promieniować na całe województwo, musi on dawać przedstawienia chociaż w 50 procentach poza Lublinem. Pierwszy objazd został skuteczniony już w lecie br., następne są przewidziane.

Prace swe Dyrekcja nie ograniczy do widowisk teatralnych, w projekcie są wieczory recytatorskie poszczególnych artystów lub zbiorowe, zarówno w Lublinie, jak i na prowincji.

Inicjatywą Zygmunta Chmielewskiego, jednego z czołowych aktorów Teatru Lubelskiego jest stworzenie z Lubelskiej Szkoły Dramatycznej bazy przyszłego objazdowego teatru Ziemi Lubelskiej.

Literatka Maria Bechezye - Rudnicka, mówiąc o roli pisarza w odrodzonej Ojczyźnie sformułowała zebraniem proklamowany na pierwszym Zjeździe Związków Zawodowych Literatów Polskich cel hasła: „Sztuka dla mas“. Z jednej strony jest nim podwyższenie kultury narodu, z drugiej — uzyskanie nowego rynku zbytu i wytwórczości.

W myśl deklaracji dziejowej Zjazdu hasłami jego są: rozszerzyć zasięg działania; nie obniżając poziomu estetycznego podnieść poziom etyczny literatury; wyrugować niezrozumiałe i elitaryzm sztuki; tworzyć odrębne zespoły literackie, kluby literackie, oddziały powojenne.

Lublin literacki zakreślił już sobie od

dawna program idący po tej linii i od roku przeszło rozpoczął realizację. W ramach działalności Klubu Literackiego, którego bogaty dorobek przypomina mówcy. Obecnie przed zespołem literatów - społeczników stoi nowe zadanie: pobudzenie twórczości literackiej w sferach robotniczych i chłopskich, którą to inicjatywę podjęła Redakcja „Zdroju“.

Przedstawiciel Polskiego Radia T. Mrongowus mówi o staraniach Lubelskiej Rozgłośni o uzyskanie własnej radiostacji nadawczej, gdyż siłą rzeczy wraz z powiększaniem się ilości aparatów odbiorczych zmniejsza się ilość abonentów lubelskiego węzła.

Przystąpiono z kolei do wyboru Prezydium Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki, do której jednogłośnie powołani zostali ob. ob. J. Świeży, Z. Chmielewski, A. Wielhorski i J. Kleiner, po czym uchwalono wnioski. Jeden — dotyczący przydzielenia gmachu dla Domu Artystów, który by mieścił mieszkania prywatne, pracownie, pokoje gościnne, kluby itp. — uzasadnione przez naczelnika Widmańskiego, oraz drugi — o przyspieszenie otwarcia Muzeum Ziemi Lubelskiej, aby ocalić zbiory i udostępnić je dla publiczności. Z. B.

LEON PASTERNAK

Piosenki Żołnierskie

Wydanie drugie

Łódź 1945

Skład Główny: Spółdzielnia Wydawnicza

„CZYTELNIK”

Do nabycia we wszystkich księgarniach

1945

Wnikanie życia i twórczości ludu w literaturę naszą

Literaturę warstwy uprzywilejowanej była przez długie wieki literatura nasza na równi z piśmiennictwem wielu innych narodów europejskich.

W wiekach średnich manuskrypty sporządza i czyta duchowieństwo; dopiero w drugiej połowie XV wieku występuje magnat jako pierwszy pisarz świecki. Z początkiem w. XVI mieszczanie stają się pionierami książki polskiej. Szybko jednak bierze literaturę w swoje ręce szlachta. Ze średniej szlachty rekrutują się odtąd pisarze nasi; od czasu do czasu zajmują się literaturą także magnaci; wyjątkowo tylko wybija się na czoło mieszczański: Szymonowic, Zimorowice, Staszic.

Ziemiańska jest literatura nasza od Ręja do Krasickiego. Nie znaczy to jednak, by zamknięta ona była stałe w granicach klasowych. Przecież pierwsze u nas arcydzieło realizmu poetyckiego, głośne czołowe stanowiska w całej ówczesnej poezji europejskiej, to „Zemsty“ Szymonowica, obraz pracy chłopkiej, krzywdy chłopskiej i tryskającej poezji chłopskiej żywotności. Przeciwstawia się spokojnemu, wygodnemu życiu szlacheckiemu na przełomie XVI i XVII wieku tzw. „literaturę sowizdrzańską“ o rysach realistycznych, o postawie proletariackiej, o piętnie tworów zdeklasowanych. Interesuje się ludem wiek oświecenia i zdobywa się na potężny protest przeciw krzywdzie społecznej w pismach Staszica. Jednocześnie moda sentymentalna uznaje lud, często konwencjonalny, za warstwę poety-

czną i w skład literackiego świata wchodzi wiejskie zabawy, wiejskie wesela.

Świadomy zwrot do ludu przynosi wiek XIX. Młody romantyzm polski zdobywa się nie tylko na protest „Dziadów“ cz. II przeciw uciskowi ludu, ale na brutalne akcenty buntowniczego proletariatu w poemacie ubogiego szlachcica o chłopskiej fizjonomii, Goszczyńskiego.

Gdy jednak poprzednik romantyzmu, Kazimierz Brodziński, przedstawił rdzenny lud polski i napisał sjelanekę krakowską „Wiesława“, ludowość romantyczna ma wyraźną barwę ukraińską lub białoruską. Niedarmo entuzjasta największy kultury ludowej, Zorian Dołęga - Chodakowski, był twórcą etnografii — ukraińskiej. Dopiero młodsza generacja romantyków uderza w tony ludowe bezwzględnie polskie, „Cyganeria warszawska“, interesuje się Mazowszem — i jako „lirnik mazowiecki“ podbija serca całej Polski Teofil Lenartowicz, a jego „Bitwa raclawicka“ utrwała w świadomości ogółu kultury życia artystycznemu dać autentyczną stylizację ludową. A gdy swa działalność pionierską rozwijał Witkiewicz, w Warszawie młoda generacja skupiona dookoła „Głosu“, pragnęła

kształtować całe polskie życie zbiorowe na obraz i podobieństwo polskiego chłopca. W dokonany pod koniec XIX w. odnawianiu polskiego języka literackiego rolę ożywcze go zastrzyku odgrywa umiłowana przez Witkiewicza gwara podhalańska. Kazimierz Tetmajer (Na skalnym Podhalu) wznosi ją na wyżynę artyzmu, a ton jej słyhać wyraźnie w rzekomym języku piętnastowiecznym „Krzyżaków“ Sienkiewicza.

W tematyce drugiej połowy XIX w. lud gra coraz większą rolę. „Placówka“ Prusa, powieści chłopskie Orzeszkowej, Konopnickiej nowele — oto znamienne twory realizmu, wypierającego dawną konwencjonalną ludowość. Wkrótce obok chłopca staje inny jeszcze reprezentant tego świata, co uważany był przez niektórych za niziny społecznej: robotnik. Przez usta Andrzeja Niemojewskiego przemawia i wieś mazowiecka, i Zagłębie węglowe; pracę górników w kopalniach ukazuje powieść Gruszeckiego pt. „Krety“.

Co zaś najważniejsze, zaczyna się wyraźnie pod koniec XIX w. przewarstwienie społeczne twórców literatury. Poprzednio pisarze nasi, nie wyjmując gorących szermierzy demokracji, pochodzili poza drobnymi wyjątkami, ze szlachty. Teraz wysuwają się na czoło ludzie, nieszlacheckiego pochodzenia: Wyspiański, Przybyszewski, Kasprzewicz, Staff, Berent, Reymont, Orkan. Demokracja ta znamionuje w dalszym ciągu piśmiennictwo wieku XX.

Potężniacemu ruchowi ludowemu odpowiada znaczenie utworów utrwalających rysy włościactwa z coraz większym bogactwem, z coraz bezwzględniejszą prawdą. „Chłopi“ Reymonta są prawdziwym eposem zamożnego chłopstwa; rzecznikami biedoty wiejskiej sta-

je się Orkan. Po odzyskaniu państwowości nadal rozszerzają się perspektywy społeczne. Wnika w literaturę coraz obficiej życie robotnicze. Zachowuje stanowisko czołowe górnik, pościgający, tym bardziej, gdy jest górnikiem śląskim. Zdobywa sobie wyraz walka proletariatu o stanowisko należne. Realistycznie ukazany zostaje i proletariatu wiejski (owi „Ludzie stamtąd“, jak brzmi określenie Marii Dąbrowskiej), i proletariatu miejski. Przejawem dążenia, by szczególnie uwagę skierować na zróżnicowanie szarej masy, była grupa pisarska przybierająca nazwę „Przedmieście“. Dochodzi wreszcie do głosu własnego w piśmiennictwie autentyczny chłop i autentyczny robotnik.

W odradzającej się Polsce dzisiejszej prąd realizmu społeczno-gospodarczego ma świadome dążenie, by cała zbiorowość nasza i jej dokonywająca się przebudowa zdołały wyrazić równowagę w słowie twórczym. Nic znamienitszego jak rozwijanie się „wsi tworzącej“. A znamienne jest nie tylko mnożenie się poetów wiejskich, lecz nade wszystko fakt, że wieś patrzy na nich z uznaniem, z radością, z dumą.

W tym prądzie bogacenia treści społecznej w piśmiennictwie nie należy bynajmniej upatrywać rzeczy najważniejszej w przewadze pewnych określonych tematów. Nie to jest celem, by dawną jednostronną klasowość zmienić na inną jednostronność i by przynależność klasowa pisarza i tematu, jeśli odpowiada nowym tendencjom, stanowiła kryterium wartości.

Idzie o to, że chłop i robotnik, mający budować nową polską rzeczywistość społeczno-gospodarczą, winien być także współtwórcą naszej nowej literatury.

Juliusz Kleiner.